

Hemp Gru, Wódka

elo, właśnie tak
Hemp Gru, Wódka
lecimy tak:

wódka, wódka, pierd* wódka
legalna heroina na kolorowych półkach
zrób tak aby nie zepsuła Ci bani
zdradliwie otumania, zabija albo rani
wódka, wódka, pierd* wódka
legalna heroina na kolorowych półkach
zrób tak aby nie zepsuła Ci bani
zdradliwie otumania, zabija albo rani

dopóki nie ma problemów
wszystko w porzo, znasz stan
później nie wiesz czemu złożą cię i założą kaftan
wódka, wódka, pierd* nafta
szczerą prawdą, w bani jazda, bez trzymanki
syn marnotrawny wali bombę ze szklanki
to jest myśl do jednej bramki
setka w sklepie
potelepie lepiej oddaj walkowera

nie męcz się, zacznij od zera
bimber nie Justin , chłaśnij nie zaśnij
tda od urodzenia, bez żadnej maski
szatański wywar, w bezmózgich pływa
kur* po imieniu trzeba nazywać
pija nad grobem ziomka co wysrał wątrobę
do tego kromka chleba, niewiele trzeba
z bogiem, z kielonka autostradą do nieba
za rogiem śmierć pionka, koniec lotu, gleba

wódka, wódka, pierd* wódka
legalna heroina na kolorowych półkach
zrób tak aby nie zepsuła Ci bani
zdradliwie otumania, zabija albo rani
wódka, wódka, pierd* wódka
legalna heroina na kolorowych półkach
zrób tak aby nie zepsuła Ci bani
zdradliwie otumania, zabija albo rani

dla nich to hajs
ja nienawidzę wódki
zniszczyła tyle ryjów
wylała grube smutki
spuchli od tego, co utonęli w butli
rozum za krótki – flakon i prostytutki
wódka, wódka, pierd* wódka
zabiła mi sąsiada, ziomala oraz wujka
ch* tam – mówili i pili dalej wódkę
trutkę dla ludzi co mają wieczną ucztę
na butle zrzutku rozlewam se browary
za każdym łykiem robię się leniwie ocięzwały
wątroba płacze, a kiszki grają marsza
do domu autopliot, pęka kolejna flaszka
dżin, rum i koniak, whisky , potem proseco
tak jak od sportu – łatwo zostać kaleką
więcej niż się da to norma u każdego
dlatego unikam dziś monopolowego

wódka, wódka, pierd* wódka
legalna heroina na kolorowych półkach
zrób tak aby nie zepsuła Ci bani

zdradliwie otumania, zabija albo rani
wódka, wódka, pierd* wódka
legalna heroina na kolorowych półkach
zrób tak aby nie zepsuła Ci bani
zdradliwie otumania, zabija albo rani

morze tu wlałem w siebie jebanego ścierwa
no rzesz kierwa, melanży nie pamiętam
noże latały tu i pękała szczęka
skacowany gdzieś na Kolskiej otwierałem ślepie
częstując się trutką, my mówimy ZDRÓWKO!
paradoksalne jak hajtać się z kur*ą!
mało nie umiem, ej, dużo nie mogę
gdy mnie widzę przy kielichu, mówią – już po tobie
wódka, wódka, pierd* wódka
co drugi kamikaze obrośnięty w piórka
u mnie kulturka, ja zwady nie szukam
otwieram drzwi, gdy ziomek zapuka

wódka, wódka, pierd* wódka
jebać to, jebać to!